

<http://dx.doi.org/10.16926/i.2016.02.11>

Agata KŁOSEK
Uniwersytet Warszawski

Święty poeta. Twórczość Zygmunta Szczęsnego Felińskiego

Zygmunt Szczęśny Feliński – poeta, przyjaciel Juliusza Słowackiego, zaznajomiony z Adamem Mickiewiczem, uczestnik powstania poznańskiego 1848 r., działacz społeczny, pojednawca Polaków i Rusinów, a także arcybiskup Warszawy podczas powstania styczniowego i święty Kościoła katolickiego, który został beatyfikowany przez Jana Pawła II w 2002 r. i kanonizowany przez Benedykta XVI w 2009 r.

Dzieciństwo i młodość Felińskiego

Feliński jest dość nietypowym świętym w powszechnym rozumieniu tego słowa. Nie zmarł jako męczennik, nie miał stygmatów ani nie działy się w jego obecności niewytłumaczalne zjawiska, które ludzie natychmiast okrzyknęliby cudami. Nie był też ukochany przez tłumy wierzących, jak choćby Jan Paweł II. Feliński miał, z punktu widzenia człowieka XXI w., nieszczęśliwe czy może pechowe życie. Jego rodzina często zmuszona była żyć w ubóstwie, przede wszystkim z powodu katastrof, takich jak pożary i kradzieże. Kiedy miał jedenaście lat, zmarł mu ojciec, a kiedy miał szesnaście lat, jego matkę zesłano na Syberię. Majątek rodzinny obłożono wówczas sekwestrem. Feliński trafił pod opiekę bogatych ludzi. W Moskwie ukończył studia matematyczne. Nie był to jednak dla niego łatwy czas – studia były bardzo pracochłonne, a otoczenie niezbyt życzliwe dla syna zesłanki syberyjskiej. Poza tym Szczęśny nie zawsze otrzymywał środki finansowe od swoich opiekunów i czasem zmagał się ze skrajnym ubóstwem. Wspaniałe, interesujące dni zaczęły się, kiedy Feliński wrócił ze studiów. Jego opiekun Zenon Brzozowski zaproponował mu podróż na

Zachód Europy. Jako młodzieniec wyjechał więc do Paryża, po drodze odwiedzając najbardziej znaczące europejskie miasta, takie jak: Lwów, Kraków, Wiedeń, Pragę, Drezno, Berlin, Brukselę. Poznał tam wiele zasłużonych osób, m.in. Polaków-emigrantów, którzy przyjmowali go dzięki listom polecającym, które im przedstawiał. Po upływie półtora miesiąca dotarł do Paryża, gdzie tymczasowo się osiedlił. Uczęszczał na studia w Sorbonie i College de France jako wolny słuchacz – tym razem zgłębiając nauki humanistyczne.

To właśnie w Paryżu zaprzyjaźnił się z Juliuszem Słowackim, któremu towarzyszył do końca życia. Dzięki niemu znalazł się w najbardziej zaszczytnych kręgach Wielkiej Emigracji: bywał na spotkaniach, zabierał głos w polityce. Po śmierci zaprzyjaźnionego poety stał się zamknięty w sobie, apatyczny. Dużo rozmyślał, między innymi nad swoją przyszłością. Często widziano go wówczas przy grobie Słowackiego. Na niewesołe usposobienie Felińskiego w tamtym czasiełożyła się także przeżywana przez niego nieszczęśliwa miłość. Zakochał się bowiem w żonie swojego opiekuna, matce dzieci, którymi się zajmował jako ich nauczyciel i wychowawca – w Elizie Brzozowskiej. Wiedział dobrze, że jest to uczucie bez przyszłości. Miał świadomość, że nie może związać się z mężatką. A jednak miłosne uczucie nurtowało go, rozpalało i pociągało. Takie rozdwojenie woli doprowadziło go niemal do depresji.

To właśnie wtedy Feliński, spędzając wiele czasu na rozmyślaniach, postanowił zostać księdzem. Jak sam napisał później w *Pamiętnikach*, jego powołanie wypłynęło z niskich pobudek, ale przekształciło się w coś wielkiego – w jego życiową misję, której ideałom pozostał bezwzględnie wierny aż do końca.

Feliński jako kapłan

W 1851 r. Feliński wstąpił do seminarium duchownego w Żytomierzu, lecz dość szybko, bo już półtora roku później, rozpoczął studia w Akademii Duchownej w Petersburgu. W 1855 r. przyjął święcenia kapłańskie i rozpoczął pracę przy parafii św. Katarzyny. Zaangażował się w działalność społeczną i charytatywną w Petersburgu. Został także kapłanem alumnów z Akademii Duchownej. Nie miał chwili wytchnienia, nie pozwolił sobie nawet na wyjazd do domu rodzinnego na Święta Bożego Narodzenia i imieniny matki (Ewy), z którą łączyła go głęboka relacja. Życie zdawało się jednak układać w dość przewidywalny ciąg wydarzeń aż do chwili, gdy w 1862 r. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego mianowano arcybiskupem Warszawy. Wówczas zmuszony był opuścić założone w Petersburgu instytucje i porzucić poczynione plany, aby udać się do stolicy Królestwa Polskiego.

Kandydatura Felińskiego na tak wysokie stanowisko kościelne została pieczołowicie rozważona i nieformalnie zatwierdzona przez cara. Przypuszczano, że jako arcybiskup będzie współpracował z cesarstwem i wykonywał polecenia rządu. Nie mylono się, że był on przeciwnikiem powstań i zrywów narodowo-

wyzwoleńczych, ale nie przypuszczano, że po powstaniu styczniowym będzie obrońcą uciskanych Polaków i w tej sprawie (a także wielu innych) wystąpi przeciwko carowi. Już półtora roku po objęciu stanowiska arcybiskupa Feliński wracał do Petersburga jako więzień stanu, pod eskortą wojskową. Po przesłuchaniu, podczas którego pozostał nieugięty, zesłano go w głąb Rosji – do Jarosławia nad Wołgą.

Na zesłaniu w Rosji

Kolejny etap jego życia potwierdził wierność kapłańskim ideałom, a co za tym idzie – w szczególny sposób ujawnił w Felińskim postawę sługi Bożego. We wszystkich niemal momentach życia odwoływał się on do Opatrzności Bożej, która czuwa nad losem każdego człowieka i wyznacza mu szlaki, których sens może być dostrzeżony tylko okiem wszechwiedzącego Boga. Tak było wówczas, gdy stał się wygnańcem. Niektórzy działacze konspiracyjni, którzy jeszcze w Warszawie dowiedzieli się o jego aresztowaniu, przedstawili mu plan ucieczki na Zachód. Feliński odrzucił tę propozycję i przyjął los, który mu wytyczono z góry.

W Jarosławiu dotkliwą była dla niego nie tylko samotność, lecz także trudna sytuacja finansowa. Rząd miesiącami nie wypłacał mu pensji, przez co żył w ubóstwie, ledwie zaspokajając podstawowe potrzeby życiowe. Sprzedał wszystkie swoje wartościowe rzeczy w celu pozyskania środków finansowych. Nie zachowały się jednak żadne pisma, listy czy wspomnienia, w których narzekałby na swoją sytuację. W jednym z jego tekstów, napisanych jeszcze przed zesłaniem, czytamy:

Jeśli zaś uwzględnimy wpływ Opatrzności na losy człowieka, to czy nie wyrokujemy o każdym wydarzeniu według ciasnej miary osobistych poglądów naszych, zapytując zuchwale dlaczego Pan Bóg pewne rzeczy dopuszcza i cierpi, kiedy my ścierpieć ich nie możemy i gdyby to od nas zależało, natychmiast byśmy się ich pozbyli? [...] W praktycznym zastosowaniu postanówmy nie tylko wzbraniać sobie wszelkiego utyskiwania na los, co w gruncie rzeczy jest nie czym innym, jak szemraniem na Opatrzność, lecz w każdym nadto boleśnie dotykającym nas zdarzeniu, spieszymy uczynić niezwłocznie akt kornego poddania się woli Bożej¹.

Feliński faktycznie sam zachowywał się w powyżej opisany sposób. Przyjął decyzję o zesłaniu i nie próbował się jej sprzeciwić. Duże wrażenie w Watykanie wywarł list, który nadesłał z zesłania. Oświadczył w nim, że jest gotów zrezygnować z arcybiskupstwa, jeśli to przyniesie dobro Kościołowi, ale byłby dotknięty, gdyby odebrano mu funkcję tylko dla jego uwolnienia, z krzywdą dla wiernych lub gdyby jego rezygnacja była triumfem siły nad prawem². Nie

¹ Z.S. Feliński, *Nabożeństwo majowe z arcybiskupem Felińskim*, Warszawa 2003, s. 75–76.

² S. Teresa Antonietta Frącek, *Zesłaniec nad brzegami Wołgi. Miniatury z życia abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego 1822–1895*, Wrocław 2011, s. 363–364 (List Zygmunta Szczęsnego Felińskiego do sekretariatu stanu papieża Leona XIII, 19 listopada/1 grudnia 1878, Jarosław).

ośmielił się nigdy prosić papieża o pomoc w jego sprawie. Jednakże za przyczyną listu, którego treść rozważano na sesjach plenarnych Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościoła, papież Leon XIII podjął pertraktacje z Rosją, w wyniku których zwolniono z zesłania wielu polskich biskupów, a wśród nich Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Prawdopodobnie w tym bezgranicznym poddaństwie Opatrzności Bożej, w zachowywaniu wiary w każdej sytuacji tkwi jego świętość.

Twórczość świętego

Jeśli jednak jest on świętym nietypowym, to tym bardziej jest nietypowym twórcą. Wiedząc o jego kanonizacji i nie znając jego twórczości, można wyciągnąć pochopne wnioski: utwory Felińskiego trzeba zaliczyć albo do teologicznych, albo o tematyce biblijnej, albo hagiograficznych, albo takich, które można by czytać jako modlitwę. I rzeczywiście napisał on kilka tekstów teologicznych, kilka objaśniających Biblię, a *Wspomnienia z życia i zgonu Ignacego Hołowińskiego* brzmią jak hagiografia. Nie są to jednak utwory *stricte* literackie. Tymczasem Feliński to także twórca literatury pięknej. I o ile jego wiersze spełniają powyższe kryteria typowej twórczości świętego, o tyle dłuższe utwory wykraczają poza wąsko rozumianą religijność.

Feliński sam nie oceniał swego talentu poetyckiego zbyt wysoko i trudno z jego opinią polemizować. Uznanie jednak jego utworów za bezwartościowe lub mało ważne byłoby dużą stratą dla historii literatury. Prezentują one bowiem interesujące zjawiska literackie, a także wskazują i poświadczają rozmaite zjawiska zachodzące w epoce stanowiącej ich kontekst.

Wiersze

Stworzoną przez Felińskiego literaturę piękną można podzielić na dwie części – wiersze i poematy. Składające się na nie utwory różnią się nie tylko objętością, lecz także – zdecydowanie – tematyką. Wiersze Felińskiego to typowe utwory świętego. Mówią o Bogu, o Maryi, o postaciach biblijnych. Można je czytać jak modlitwę, czy wręcz można się nimi modlić. Tak też funkcjonują obecnie: w 2003 r. zostało wydane *Nabożeństwo majowe z arcybiskupem Felińskim*, opracowane przez siostry Teresę Antonietę Frącek i Teresę Kalasancję Komar. Publikacja ta zawiera wiersze Felińskiego o życiu Maryi – po jednym wierszu na każdy dzień maja. Do nich dołączone są rozmyślenia autorstwa Felińskiego. Jest to swoisty modlitewnik. Wiersze w nim zamieszczone (a raczej ich fragmenty) pokrywają się z tymi ze starszego wydania, które pochodzi z roku 1906 (Lwów). Znaczący jest tytuł zbioru z początku XX w.: *Nowy wianuszek majowy z tajemnic życia Maryi przez arcybiskupa Szczęsnego Felińskiego na Jej*

cześć uwity. Sam tytuł nie pozostawia wątpliwości, że Feliński pisał wiersze jako sługa – nie tylko Boga, ale także Maryi. W wierszach tych przedstawił kolejno wydarzenia z całego jej życia. Posłużył się najprostszym wyrażeniem treści – bez metafor, bogatych środków stylistycznych czy niedopowiedzeń. Można odnieść wrażenie, że pisał te utwory dla mas – również dla prostaczków. Sam określił własną twórczość, powstałą w Jarosławiu nad Wołgą (bo tam dopiero zaczął tworzyć literaturę piękną), następująco:

Próbowałem wszystkich prawie rodzajów piśmiennictwa i pod względem formy nigdzie nie natrafiłem na niemożliwe do przełamania trudności. Urządziłem się tak, że w gabinecie przy biurku pisałem tylko rzeczy poważne religijnej lub filozoficznej treści; przechadzki zaś poświęcone były dla rymotwórstwa. Z umysłu nie używam wyrazu poezji, gdyż pobudką do prac tych nie było owo prawdziwe wieszczce natchnienie, co potrzebuje wylać się w szczytniejszej i bardziej harmonijnej formie. U mnie była to raczej potrzeba zajęcia dla umysłu i wyobraźni, serce zaś dawnymi tylko wspomnieniami przychodziło im w pomoc i stąd owa cmentarna, że tak rzekę, cecha tych utworów. Potrzeba odwrócenia myśli od bolesnej terażniejszości pobudzała mię znowu do przełamywania jak największych trudności w składzie wiersza, żeby ich przezwyciężenie pochłaniało całkowitą uwagę. [...] Była to po prostu umysłowa gimnastyka, wywołana potrzebą czynnego z natury, a na bezczynność skazanego ducha³.

Feliński zasugerował, że dobrze wychodziło mu dobieranie rymów i sylab w wersach. Rzeczywiście każdy jego wiersz ma inny układ sylab, inny wygląd graficzny. Utwory te stanowiły efekt „umysłowej gimnastyki”, były wykalkulowane, a więc bardziej oświeceniowe niż romantyczne, choć to romantyzm zdawałby się stanowić dla Felińskiego główne źródło inspiracji. To podporządkowanie się formie wiersza było w pewnym sensie odzwierciedleniem tendencji w nastawieniu jego ducha – podporządkowania się Bogu.

Podobną tematykę – religijną (choć nie biblijną) – mają inne wiersze Felińskiego, publikowane pojedynczo w czasopiśmie lub niepublikowane, przechowywane w archiwach. Należą do nich utwory takie jak: *Tęcza*⁴, *Lekarstwo*⁵, *Odrętwienie*⁶, *Suche badyle*⁷. Są to wiersze pełne żalu, traktujące o udrękach życia. Feliński opisuje w nich sens cierpienia i poucza o sposobie jego przeżywania. Znow wielokrotnie odnosi się do Opatrzności Bożej – nie zawsze dosłownie, jednak za każdym razem czyniąc z Niej kontekst cierpień, w którym życie przestaje być beznadziejne i przegrane. Istnieją jednak wiersze pozbawione tego ładunku nadziei i (trudnego) optymizmu. W *Tęczy* podmiot liryczny błaga Boga o odebranie ciężaru katuszy, jakie dotknęły zniewoloną Polskę, a w *Suchych badylach* wykazuje zrozumienie dla ludzi pozbawionych zapалу do życia, zubożet-

³ Z.S. Feliński, *Pamiętniki*, oprac. E. Kozłowski, Warszawa 2009, s. 633–634.

⁴ Tenże, *Tęcza*, „Tęcza” 1929, nr 18.

⁵ Tenże, *Lekarstwo*, „Echo Trzeciego Zakonu św. Ojca Franciszka” 1887, nr 10.

⁶ Tenże, *Odrętwienie*, „Biesiada Literacka” 1902, nr 23.

⁷ Tenże, *Suche badyle*, Archiwum Zgromadzenia Sióstr Rodziny Maryi, sygn. F-c-24/7 (kopia rękopiśmienna otrzymana od Marii Sobańskiej).

niałych lub wręcz duchowo martwych – to właśnie oni są tytułowymi „suchymi badyłami”. Podmiot liryczny stwierdza, że on sam w obliczu cierpienia stanie się zgorzkniały: „I z nas, gdy przyjdą szrony jesienne / Zostaną tylko suche badyły”⁸. Ostatni ze wspomnianych wierszy jest prawdopodobnie jedynym, w którym nie pojawia się odniesienie do Boga. Pod tym względem jest on ewenementem – Feliński nie pozostawił w nim śladu sługi Bożego.

Poematy (w kontekście utworów polskiego romantyzmu)

Zachowały się dwa dłuższe teksty poetyckie autorstwa Felińskiego: *Prakseda* oraz *Oskar i Wanda*. Określiłam je wcześniej, upraszczając, poematami, jednak każdy z nich trudno jednoznacznie sklasyfikować i przyporządkować do konkretnego gatunku czy nawet rodzaju literackiego. *Praksedę* można uznać za pewną odmianę powieści poetyckiej – w treści wyczuwalny jest nastrój zagadkowości, pojawiają się nieoczekiwane zwroty akcji i orientalna sceneria, a Roger ma rysy bohatera bajronicznego. *Oskar i Wanda* jest to natomiast utwór, który ma formę dramatu. Oba napisane są wierszem, jednak ten drugi nie zawiera rymów. W *Oskarze i Wandzie*, mimo formy dramatu, nie ma dramatyczności wyrażonej w treści. Dialogi bohaterów są długie i przypominają często raczej monolog, przez co rozmowy wydają się sztuczne. Gatunkowo utwór *Oskar i Wanda* najbardziej zbliżony jest do *lesedramy* – dramatu przeznaczonego do czytania, a nie wystawiania na scenie. Można go też nazwać poematem pisanym w formie dialogowej.

Tak jak wiersze autorstwa Felińskiego (poza wspomnianymi *Suchymi badyłami*) są typowymi wypowiedziami świętego, o tematyce ściśle religijnej, tak jego dłuższe utwory niekoniecznie trzeba określić w ten sposób. Można wpisać je w nurt romantyczny, w którym prym wiodły motywy takie, jak: niewytłumaczalne zjawiska, patriotyzm, orientalizm, bunt, szlachetny zbrodniarz, nieszczęśliwa miłość. Właśnie na tych motywach Feliński oparł treść swojej powieści poetyckiej i *lesedramy*. W wielu fragmentach w utworach tych zauważalne są nawiązania do sztandarowych dzieł romantycznych: prototypami Witolda-konserwatysty i Hektora-liberała są hrabia Henryk i Pankracy z *Nie-Boskiej komedii*, Roger podjął pokutę w klasztorze jak Robak z *Pana Tadeusza*, a Oskar przytoczył w jednej z odsłon fragment *Przedświtu*. Scena, w której Tekla wychwala Maryję – na początku I odsłony *Oskara i Wandy* – może przywołać na myśl tę z *Dziadów* części III, w której Ewa modli się przed obrazem Matki Bożej za ojczyznę i uciskanych Polaków. Rozmodlenie bohaterów nie czyni zatem jeszcze utworu religijnym.

Przed obrazem Maryi modli się też Prakseda, co skutkuje ocaleniem ludzi schronionych przed najazdem tatarskim. Maryja z obrazu, przed którym byli

⁸ Tamże.

zgrupowaniu, ukazała się realnie, a strzały najeźdźców odbijały się od jej płaszcza i wracały do Tatarów. Cud okupiony został życiem Praksedy, która pierwsza zginęła od jednej ze strzał. Roger – zakochany w kobiecie – w tajemniczy sposób umarł przy jej trumnie, klęcząc. W *Oskarze i Wandzie* tytułowej bohaterce podczas modlitwy, z niewiadomych przyczyn, krew „z piersi się rzuciła”, przez co nastąpiła śmierć. W utworach Felińskiego ważne, kluczowe momenty zaakcentowane są dziwnymi, niewytłumaczalnymi zjawiskami. Okoliczności modlitwy, w których następują, sugerują, że zjawiska te mają podłoże religijne – są to tzw. cuda. Jednak w kontekście romantycznym wszelkie cuda (takie jak ocalenie ludzi ukrytych przed najazdem Tatarów w klasztorze w Poczajowie czy krew, która wypłynęła z piersi Wandy podczas modlitwy) nabierają rysów irracjonalizmu, nadprzyrodzoności i tajemniczości, jakie znamy np. z *Ballad i romansów* Mickiewicza. Niewytłumaczalne zjawiska o podłożu religijnym pojawiają się również w *Dziadach*. Zarówno w części II, IV, jak i III występują postacie z zaświatów. W części II i IV są to dusze zmarłych, natomiast w III – aniołowie i diabły. Oczywiście *sacrum* manifestuje się w *Dziadach* także w działaniach bohaterów, w zdarzeniach, w których biorą udział, w zbiegach okoliczności. W dramacie występują również „widzenia” w okolicznościach modlitewnych: „widzenie” Ewy, „widzenie” księdza Piotra. Duchowy, nieziemski świat łączy się ze światem materialnym zarówno w utworach Felińskiego, jak i w Mickiewiczowych *Dziadach*.

Samo występowanie w *Praksedzie* i *Oskarze i Wandzie* niewyjaśnionych zjawisk nie czyni jeszcze tych tekstów uświęconymi ręką świętego arcybiskupa, lecz wpisuje je raczej w romantyczny nurt literacki (skądinąd nie są to typowe utwory romantyczne). Czy może zatem Feliński, pisząc swoje poematy, porzucił uwydatnienie postawy służi Bożego i pozwolił sobie na niezobowiązujące operowanie motywami romantycznymi?

Wszak obok motywu cudowności pojawia się motyw niespełnionej miłości, jaką Feliński znał z doświadczenia (Roger nigdy nie zdobył Praksedy, a Oskar nie związał się z Wandą). Mocno zarysowany w *Oskarze i Wandzie* jest także wątek patriotyczny. Tytułowy bohater zmagą się z wyborem pomiędzy udziałem w walce zbrojnej i poświęceniem się ojczyźnie a szczęściem osobistym, które miało polegać na ślubie z ukochaną i założeniu rodziny. Ostatecznie decyduje się na walkę i traci swoje jednostkowe marzenia. W *lesedramie* pojawia się także starcie dwóch stanowisk: konserwatywnego obrońcy szlachty i liberalnego organizatora powstania chłopskiego. Akcja obejmuje rzeź galicyjską. Romantyczne motywy kumulują się, ale czy w utworach Feliński zawarł także romantyczną wizję świata?

Wiara w utworach Felińskiego. Rola kobiet

Tropiąc świętość Felińskiego, trzeba zapytać: gdzie autor w swoich poematach umiejscowił Boga? Jaką przypisał mu rolę? Czy wiara bohaterów jest autentyczną wiarą katolicką, a może tylko symbolem polskości, jak w wielu utworach romantycznych? Czy Tekla jedynie chwali Maryję, czy jednocześnie przez swoją religijność wyznaje polskość jak Ewa z *Dziadów*? Sedno odpowiedzi na te pytania zdaje się tkwić nie w tym, co w utworach Felińskiego romantyczne, lecz w różnicach i odchyleniach od głównego romantycznego nurtu. I właśnie... w wypowiedziach kobiet.

Feliński w swoich utworach nadał kobietom szczególną rolę. To one niejako kierują przebiegiem akcji, a już z pewnością kierują losem mężczyzn, i to nie w sposób prymitywny, dominując nad nimi. Kobiety nie przejmują inicjatywy, lecz mężczyźni sami czerpią inspirację z ich postępowania. Dodać również należy, że to właśnie kobiety – zwłaszcza tytułowe bohaterki – wykazują się najgłębszą wiarą ze wszystkich postaci. To w ich wierze, a nie w cudach, tkwi religijne podłoże utworów.

Prakseda od początku zaniepokojona losem swojej rodziny powierza się Bogu. W celu odsunięcia od siebie i swoich najbliższych zagrożenia najazdem Tatarów pragnie udać się do sanktuarium maryjnego w Poczajowie. W rozmowie z zatroskanym ojcem stwierdza:

Bóg miłosierny – odparła Prakseda –
Stanie na straży dobytku i plonów,
Choć zsyla chłostę, zginać wszakże nie da,
Wyrwie nas jeszcze z barbarzyńca szponów⁹.

Prakseda jest przekonana o Bożej łaskawości. Wyjaśnia nawet sens (przynę) cierpień:

Pan, ufam, posłów pomsty swej odwoła,
Skoro lud w prochu pokutować będzie
I ręce kornie wyciągnie do Nieba.
Tatar, to tylko Boskich kar narzędzie...
Pan go używa, gdy różgi potrzeba,
Lecz niechaj miłość Boga i ojczyzny
We wszystkich polskich sercach się rozgości,
A wnet się zgoją narodowe blizny
I Pan też z nami zaniecha srogości.
Tak mocno wierzę w skuteczność tej broni,
Że nią bym zda się piekło pokonała
I kraj strapiony z ciężkich nieszczęść toni
Jedynę miłości siłą bym wyrwała¹⁰.

⁹ Z.S. Feliński, *Prakseda*, Szczecinek 2010, s. 45.

¹⁰ Tamże, s. 46.

Prakseda w przytoczonej wypowiedzi nadała trudnym wydarzeniom nadprzyrodzony wymiar. Pytanie o sens cierpień i pogodzenie ich z miłosierdziem Boga nurtuje myślicieli chrześcijańskich i nie ma na nie prostej odpowiedzi. Prakseda tłumaczy je jako karę Bożą za grzechy i motywację do przemiany. Mówi w tym fragmencie językiem samego Felińskiego, który zarówno w swoich *Pamiętnikach*, jak i w politycznej broszurze pt. *Pod wodzą Opatrzności* tłumaczy zabory Polski jako Bożą przestrożę dla Polaków, która ma poskutkować wewnętrzną przemianą narodu. Odrębną kwestią jest twórczość Zygmunta Krasińskiego, którą święty arcybiskup niezwykle się pasjonował i inspirował. Feliński przejął z wizji Krasińskiego niemal wszystkie elementy z wyjątkiem mesjanizmu – wśród nich providencjalizm. Jednak nawet w *Nie-Boskiej komedii* nie ma postaci, która byłaby przykładem zawierzenia Opatrzności Bożej. Bohaterki o głębokiej wierze, zdolne do porzucenia wszystkiego dla Boga, zastąpiły w piśarstwie Felińskiego wiele teoretycznych traktatów o providencjalizmie.

Prakseda wierzy, że ona sama (mocą Bożą) ma moc wyzwolić schronionych w klasztorze poczajowskim ludzi od cierpienia poprzez miłość. Faktycznie bierze sprawy w swoje ręce i za jej przyczyną dokonuje się cud. Dzięki jej modlitwie i gotowości poniesienia ofiary ludzie zostają uratowani, a ona sama uśmiercona wycelowaną na oślepa w tłum strzałą Rogera. To za przyczyną tego wydarzenia Roger nawraca się. Ukochana, którą chciał zdobyć siłą, niespodziewanie ginie z jego rąk. Mężczyzna rozpoczyna pokutę, która kończy się jego nawróceniem i nagłą śmiercią przy trumnie Praksedy. Tym końcowym wydarzeniom poematu sens nadają wypowiedziane wcześniej przez bohaterkę słowa modlitwy:

Matko! Proś u Syna,
By mą ofiarę chciał przyjąć łaskawie,
Jaka bądź cięży na mym kraju wina,
Ja na jej okup chętnie życie stawię.
Zbyt to jest wprawdzie mizerna ofiara,
By gniew Sędziego przejednać zdołała.
Lecz przecie nieraz ufająca wiara
Z nieba ratunek sprowadzić umiała,
Odkąd nam Syn Twój odkrył tajemnicę,
Że dobrowolnej ofiary potęga
Łask nieprzebranych otwiera krynicę
I aż do głębi Serca Jego sięga¹¹.

Prośba Praksedy została wysłuchana: młoda kobieta poniosła ofiarę za kraj. Jej śmierć stała się okupem za grzechy rodaków, tak jak ofiara Chrystusa. Prakseda dokonała poświęcenia nie tylko dla ojczyzny, lecz także dla Boga – przez nawrócenie Rogera.

Inna wykreowana przez Felińskiego kobieta – Wanda – także poniosła ofiarę dla Boga. Sądząc, że ukochany Oskar zginął w walce zbrojnej, wstąpiła do za-

¹¹ Tamże, s. 82.

konu. Kiedy okazało się, że mężczyzna jednak żyje, stanęła przed dylematem wystąpienia ze zgromadzenia szarytek. Na pierwszym miejscu postawiła jednak Boga, modląc się do Niego:

Wszak wiesz, że nic już od życia nie żądam
I tylko pragnę wierną zostać Tobie.
Nie kładę żadnych warunków ni granic:
Duszę mą tylko zachowaj od skazy,
A zabierz wszystko, coś mi dał, o Panie,
Wszystko na świecie – nawet miłość jego!...¹²

Wanda wyrzekła się dla Boga wszystkiego, nawet ukochanego mężczyzny. Jej gotowość całkowitej ofiary poskutkowała utratą własnego istnienia na ziemi. Akt oddania życia nastąpił w okolicznościach modlitwy, tak jak w przypadku Praksedy:

[...] siostrze Wandzie, w kaplicy przed chwilą,
Krew tak obficie z piersi się rzuciła,
Że lekarz żadnej nie daje nadziei
I już ją kapłan na śmierć dysponuje¹³.

Przez ofiarę Wandy nastąpiło nawrócenie Oskara, który w ostatnich wersach dramatu wypowiada słowa brzmiące jak program na jego dalsze, przemienione życie:

Od dziś umieram dla troski światowej:
Wszystko dla Boga! – będzie hasłem moim,
Trud mym udziałem, a drogą ofiara.
Panie, jam Twoim; wesprzyj sługę Twego!¹⁴

Słowa te należy potraktować jako triumf Oskara nad nieszczęściem, pesymizmem i beznadzieją oraz jako... cud – cud wiary w przyszłość w obliczu utraty wszystkiego, co cenne. Oskar odzyskał również wiarę w Boga – zdolność dostrzeżenia sfery pozaziemskiej, wykraczającej poza horyzont doczesności. Jeśliby nie uznać, że jego nawrócenie było triumfem nad nieszczęściem, to śmierć Wandy należy traktować jako bezsensowną. Nie taki jednak był zamysł Felińskiego.

Cel napisania i wydania poematów

Arcybiskup w listach do wydawcy pisał, że chciałby opublikować *Oskara i Wandę* jako utwór pouczający dla młodzieży. Przytoczone ostatnie słowa Oskara stanowią puentę *lesedramy*, to w nich tkwi najważniejsze przesłanie skierowane do czytelników: należy zgodzić się na poniesienie trudu i wyrzeczenia, aby osiągnąć szerzej niż jednostkowo rozumiane szczęście. Jednocześnie

¹² Z.S. Feliński, *Oskar i Wanda*, Szczecinek 2010, s. 243.

¹³ Tamże, s. 244.

¹⁴ Tamże, s. 249.

słowa Oskara brzmią jak program życia samego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Znaczące w tym kontekście są dwa ostatnie wyrazy wypowiedzi bohatera i jednocześnie ostatnie wyrazy utworu: „sługę Twego”.

Idealny przykład postępowania jak sługa gotowy do poniesienia ofiary dały dwie główne bohaterki z twórczości Felińskiego: Prakseida i Wanda, które poniosły ofiarę własnego życia. W obu przypadkach ofiara ta była dobrowolna. Obie kobiety wręcz prosiły o nią Boga, wiedząc, iż może ona być jedynym ratunkiem w tragicznej sytuacji. I rzeczywiście, zarówno śmierć Prakseidy, jak i Wandy rozładowały tragizm i przekroczyły sytuację „bez wyjścia”. Ich postawa była kluczowa dla rozwoju wydarzeń.

Zygmunt Szczęsny Feliński w swojej twórczości chciał pokazać wartość rezygnacji z własnych pragnień, jeśli wymaga tego los (Bóg). Stawiając za wzory Prakseidę i Wandę, chciał uczyć zaufania Opatrzności Bożej. Jedną z jego innowacji było przypisanie krwawej ofiary kobietom. Inną – że ich ofiary zostały poniesione nie za przyczyną walki zbrojnej, lecz podczas modlitwy. Kolejnym ewenementem jest tragiczne, a jednocześnie szczęśliwe zakończenie. Pełny wymiar treści zakończeń obu utworów może być odczytany dopiero w perspektywie życia po śmierci. To tam miała nastąpić realizacja zaskarbionego na ziemi szczęścia, gdyż wszyscy bohaterowie do końca pozostali oddani Bogu. W głównym nurcie romantyzmu ofiara jest konieczna, lecz często bywa beznadziejna, „bez zmartwychpowstania”. Mesjanistyczne zmartwychwstanie Polski według romantyków miało nastąpić w nieokreślonym czasie i w nieokreślony sposób. Feliński nie zgadzał się z koncepcją mesjanizmu – twierdził, że Polska nie zmartwychwstanie przez samo cierpienie, lecz potrzebna jest także jej przemiana wewnętrzna.

Pisarstwo Felińskiego jako służba Bogu

Utwory Felińskiego są więc romantyczne poprzez główne motywy, ale różnią się od konwencji romantycznej m.in. przez pojęcie Boga i religii. Dla romantyków Bóg rzadko bywa osobowy, częściej jest symboliczny – jak Jezus pojawiający się w „Widzeniu” ks. Piotra. Bóg jest dla romantyków raczej bliżej nieokreśloną siłą metafizyczną, do której można wzdychać (*Smutno mi, Boże*) lub której można wykrzyczeć swój żal (*Wielka Improwizacja*). Maryja jest elementem patriotycznego folkloru (*Dziady*), a wiara katolicka najczęściej równa się polskości. Bohater modlący się jawi się jednocześnie jako zatroskany o ojczyznę; jego modlitwa ma w romantyzmie bardzo często wymiar patriotyczny. Jest także ukazywana jako zdolność do wyjścia poza racjonalne schematy myślenia (*Romantyczność*). U Felińskiego modlitwa jest realną rozmową z osobowym Bogiem, która ma konsekwencje w dalszym życiu. Bóg jest wszechmogący i czuwający, wyznaczający ludzkie losy i dopuszczający cierpienia dla szeroko pojętego dobra. Maryja również wpływa na los modlących się do niej kobiet. Wiara w *Prakseidzie* i *Oskarze* i *Wandzie* stoi ponad patriotyzmem.

Feliński pisał swoje utwory jako głęboko wierzący katolik, który bezgranicznie zaufał swojemu Panu. Wyznawał Boga, któremu chciał oddać wszystko. Największa różnica pomiędzy romantyzmem a providencjalizmem Felińskiego tkwi w podejściu do Boga i w hierarchii wartości. Dla autora *Praksedy* Bóg naprawdę był Panem i to On był na pierwszym miejscu – Polska była na drugim, a szczęście osobiste na trzecim (hierarchię tę dokładnie odzwierciedla historia Oskara). W utworach polskiego romantyzmu zazwyczaj to ojczyzna mieści się na pierwszym miejscu w hierarchii:

„Sultanie! – [czy jak tam u nich we zwyczaju] – wybaw nas od niewoli moskiewskiej, a cały mój naród przyjmie wiarę twojego proroka. Masz mnie w ręku; przysięgam ci, że w dniu tym, w którym się dowiem, żeś Moskali z naszej ziemi wypędził, publicznie dam się obrzezać” [...] A co to była za miłość ojczyzny, dać się potępić za nią!¹⁵

Bóg jest tłem lub zanika całkiem Jego boskość („Tak! zemsta, zemsta, zemsta na wroga, / Z Bogiem i choćby mimo Boga!” – *Dziady*)¹⁶.

Można powiedzieć, że w polskich utworach romantycznych patriotyzm był szalony – wykraczający poza codzienne, zwykłe wzorce zachowania. U Felińskiego szalona była wiara katolicka. Czy taka twórczość jak ta autorstwa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, pisana służebnie, przez poddanie się wyższej instancji, jaką w tym wypadku jest Bóg, zasługuje na uwagę i głębszą interpretację? Prawdopodobnie zasługuje na tyle, na ile przesłanie utworu wypływa ze szczerych przekonań autora, a nie z chęci podporządkowania i przypodobania się. Wówczas dzieło przestaje być służebne, a zaczyna być autorskie i wyjątkowe. Utwory Felińskiego można wpisać w nurt romantyczny, ale przez służbę Bogu zyskują pewien unikatowy rys – rys wiary, a przez dążenie autora do wewnętrznej przemiany narodu – także rys polskiego pozytywizmu. Uwzględniając wizerunek Boga katolickiego – prosty, bez metafory i symbolu. *Prakseda* oraz *Oskar i Wanda* mogą być ciekawe same w sobie lub jako próbiez – uwidaczniając specyfikę polskiego romantyzmu przy analizie nietypowości tych utworów.

Bibliografia

- Cybulski M., *Zygmunt Szczęśny Feliński – pisarz i człowiek*, Warszawa 2015.
Feliński Z.S., *Listy Świętego do Matki – Ewy z Wendorffów Felińskiej z lat 1838–1860*, oprac. s. T.A. Frącek, Warszawa 2012.
Feliński Z.S., *Pamiętniki*, oprac. E. Kozłowski, Warszawa 2009.
Feliński Z.S., *Pod wodzą Opatrzności*, oprac. s. T.A. Frącek, Warszawa 2010.
Feliński Z.S., *Prakseda. Oskar i Wanda. Dwa poematy z teki Anhellego*, oprac. s. T.A. Frącek, Szczecinek 2010.

¹⁵ H. Rzewuski, *Pamiętki JPana Seweryna Soplicy, cześnika parnawskiego*, Warszawa 1961, s. 121.

¹⁶ A. Mickiewicz, *Dziady*, [w:] tegoż, *Dzieła poetyckie*, t. 3: *Utwory dramatyczne*, oprac. S. Pi-goń, Warszawa 1982, s. 151.

- Feliński Z.S., *Wspomnienia z życia i zgonu Ignacego Hołowińskiego*, oprac. s. T.A. Frącek, Warszawa – Niepokalanów 2010.
- s. Frącek T.A., *Zesłaniec nad brzegami Wołgi. Miniatury z życia abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego 1822–1895*, Wrocław 2011.
- ks. Wyczawski H.E., *Arcybiskup Zygmunt Szczesny Feliński*, Warszawa 1975.

Święty poeta. Twórczość Zygmunta Szczęsnego Felińskiego

Streszczenie

Feliński żył w XIX wieku. Obecnie znany jest jako przyjaciel Juliusza Słowackiego, święty arcybiskup Warszawy, a także jest poznawany jako twórca literacki. W 1863 r. został aresztowany i zesłany do Jarosławia, w głąb Rosji. Tam napisał wiele utworów, z których dziś znamy tylko część: wiersze i dwa poematy: *Prakseda* oraz *Oskar i Wanda*. Te dwa dłuższe teksty nawiązują do epoki romantyzmu. Jednocześnie różnią się od innych romantycznych utworów przez zawartą w nich filozofię chrześcijańską. Feliński pisał swoje teksty jako Boży sługa. Kobiety w jego poematach odegrały znaczącą rolę w przemianie wewnętrznej mężczyzn. Oskar i Rogier odkryli, że cierpienie ma sens, jeśli uwierzy się w Opatrzność Bożą.

Słowa kluczowe: Feliński, święty poeta, romantyzm, filozofia chrześcijańska, Opatrzność Boża.

The Saint Poet. The Output of Zygmunt Szczesny Felinski

Summary

Felinski lived in 19th century. Nowadays he is known as a friend of Juliusz Slowacki, as the saint archbishop of Warsaw and he is being known as a writer. In 1863 he was arrested and banished to Jaroslaw near Wolga river in Russia. He wrote many literary works there. Nowadays we know only part of them: poems and two narrative poems: *Prakseda* and *Oskar i Wanda*. These two longer texts refer to romanticism. They also diverge from the others romantic works because of Christian philosophy. Felinski has been writing his poems as a servant of God. He has made women play a part in the change of men. Oskar and Rogier realized that suffering make sense if they believe in Providence.

Keywords: Felinski, saint poet, romanticism, Christian philosophy, Providence.